

Piotr Pysz

W KIERUNKU NOWEGO ŁADU SPOŁECZNO-GOSPODARCZEGO W EUROPIE¹

Z pełnym przekonaniem można określić Unię Europejską mianem „dziecka” dwóch wojen światowych. Ralph Dahrendorf nazwał wysoce sugestywnie okres od 1914 do 1945 mianem kolejnej Wojny Trzydziestoletniej pustoszącej – jak wiadomo – Niemcy i Europę Środkową w latach 1618-1648. Po roku 1945 okazało się, że europejskie społeczeństwa potrafiły się ze straszliwych wojennych wydarzeń europejskich jednak czegoś nauczyć. Powszechne stało się żądanie ukonstytuowania w Europie trwałego ładu pokojowego. Zainaugurowany „planem Schumana” i utworzeniem w roku 1952 Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali (EWWIS) proces integracji europejskiej zmierzał w tym kierunku. Jeszcze w pierwszej dekadzie XXI wieku realizacja tego celu wydawała się coraz bardziej możliwa do urzeczywistnienia. Konserwatywny amerykański publicysta Robert Kagan charakteryzował jednoczącą się Europę w książce „*Of Paradise and Power. America and Europe in The New World Order*” jako posthistoryczny raj, przybliżający się poprzez respektowanie prawa, międzynarodowej kooperacji, umów międzynarodowych i relatywny dobrobyt do sformułowanego przez Immanuela Kanta ideału „wiecznego pokoju” w Europie².

Na początku drugiej dekady XXI wieku, w odróżnieniu od przeszłości, ocena aktualnej kondycji Unii Europejskiej jest przeważnie pesymistyczna. Na spotkaniu czołowych europejskich intelektualistów w Paryżu w styczniu 2013, zainspirowanym przez znanego francuskiego politycznego filozofa Bernarda-Henry Levy dominował alarmistyczny pogląd, że współcześnie „*Europa nie leży już na łożu śmierci, lecz jest już trupem*”³. Pesymistycznie wypowiadał się na temat Europy i Unii Europejskiej francuski filozof André Glucksman niecały rok wcześniej⁴. Rozpowszechniający się w wielu krajach europejskich, z różną zresztą

¹ Artykuł ten został napisany w ramach prac związanych z realizacją projektu badawczego własnego Nr NN 112 258439 „Koncepcje stanowionego i spontanicznego ładu gospodarczego w procesie transformacji systemowej gospodarki Polski i byłej NRD”. Za pomoc w redagowaniu chciałbym podziękować mej współpracownicy w projekcie dr Annie E. Grabskiej (Uniwersytet w Białymstoku).

² Kagan Robert, *Macht und Ohnmacht-Amerika und Europa in der neuen Weltordnung*, Siedler Verlag, Berlin 2003, s. 7.

³ Fichtner Ulrich, Kant in der Kulisse, „Der Spiegel”, nr 6, 2013, s. 130.

⁴ Glucksman Andre, Der Kontinent des Kummers, „Der Spiegel”, nr 34, 2012, s. 124-127.

intensywnością, pesymizm co do przyszłości ukształtowania w Europie trwałego ładu pokojowego zdaje się mieć wiele współzależnych przyczyn. Abstrahując w tym miejscu od wydarzeń i procesów bieżących takich jak nadmierne zadłużenie i brak konkurencyjności przede wszystkim krajów regionu Morza Śródziemnego, czy też kryzysowe symptomy w funkcjonowaniu wspólnej europejskiej waluty wskazane jest zwrócenie uwagi na czynniki o długookresowym negatywnym wpływie na dalszy przebieg procesu integracji europejskiej. Są to, po pierwsze, stopniowe słabnięcie ducha i entuzjazmu europejskiego w kolejnych generacjach Europejczyków. Dotyczy to zarówno europejskich elit politycznych jak i całych społeczeństw. Po wtóre, ukształtowanie się w instytucjonalnych strukturach Unii Europejskiej dysfunkcyjnej nierównowagi, a nawet chaosu i bałaganu. Harwardzki historyk gospodarczy Niall Ferguson podejmujący w nowej książce problem ogólnego rozkładu instytucji Zachodu stwierdza w odniesieniu do Europy⁵: „W Europie upadek instytucji jest o wiele szybszy na Południu niż na Północy. Kryzys euro, rozpaczliwa sytuacja banków i publiczne długi są tylko symptomami o wiele głębszego kryzysu instytucjonalnego”⁶.

Aby przeciwdziałać dalszemu pogłębianiu się w Europie kryzysu instytucji oraz narastającego w społeczeństwach sceptycyzmu wobec sensu kontynuacji procesu integracji konieczne jest podjęcie w naukowych badaniach i dyskusjach problemu ukształtowania nowego ładu społeczno-gospodarczego. Powinno to stworzyć konceptualne przesłanki dla adekwatnych do wagi problemu działań polityki europejskiej. Chodzi o to, aby to, co stworzyli wielcy „ojcowie duchowi” integracji europejskiej Robert Schumann, Jean Monnet, Konrad Adenauer i inni, nie zostało zaprzepaszczone przez ich następców w wieku XXI. Nowy ład społeczno-gospodarczy powinien zapobiec temu, aby Europa powróciła do egoistycznej gry gospodarczej i politycznej dużej liczby państw narodowych z których każde próbuje własnymi siłami urzeczywistnić swój własny interes ewentualnie także kosztem innych europejskich partnerów. Ten znany z historii Europy stan rzeczy, określanej w terminologii teorii gier jako gra z sumą minus czy też jako równowaga Nasha, wystąpił ze szczególną intensywnością w okresie międzywojennym lat 1918-1939 z fatalnymi skutkami w postaci II wojny światowej

1. Integracja europejska i wspólny europejski pieniądz

Na konieczność integracji europejskiej zwrócił uwagę już rok po zakończeniu II wojny światowej Winston Churchill w przemówieniu na uniwersytecie w Zurychu w dniu 19 września 1946 wzywając do utworzenia Stanów Zjednoczonych Europy. Brytyjski polityk w integracji gospodarczej i politycznej Europy widział jedyny możliwy sposób na przerwanie nieustannego ciągu wojen pomiędzy narodami europejskimi, w tym szczególnie między Niemcami i Francją. Mówca nie wchodził wprawdzie w instytucjonalne szczegóły procesu

⁵ Ferguson Niall, *Der Niedergang des Westens – wie Institutionen verfallen und Ökonomien sterben*. Propyläen Verlag, Berlin 2013.

⁶ Ferguson Niall, *Obama hat kein Konzept für Europa*, „Handelsblatt” 18.06.2013, s. 6.

jednoczenia Europy, ale postulat utworzenia na wzór USA europejskiego państwa federalnego zakładał m.in. posiadanie wspólnej waluty albo jako rozwiązanie *second best* ukonstytuowanie Unii Walutowej z niezmiennymi kursami wymiennymi walut krajów członkowskich. Postulat coraz ściślejszej gospodarczej integracji narodów europejskich pojawił się *explicite* w Układzie Rzymskim z 25 marca 1957 roku formułującym jako główny gospodarczy cel integracji utworzenie wspólnego rynku z czterema „wolnościami” – swobodnego przepływu towarów, kapitału, usług oraz ludności na całym jego obszarze.

„Ukoronowaniem” powstałego w roku 1993 wspólnego rynku miało stać się wprowadzenie wspólnego pieniądza europejskiego. Zadanie to zostało zapisane w Traktacie z Maastricht z roku 1992. Ten decydujący krok na drodze ekonomicznej integracji Europy powinien był pójść w parze z uzyskaniem postępu na płaszczyźnie integracji politycznej. Sformułowania Traktatu z Maastricht pozostały jednak w odniesieniu do tego zadania niejasne i ogólnikowe. Traktat od samego momentu jego podpisania cechowała wyraźna asymetria pomiędzy precyzją sformułowania zadania ekonomicznego i brakiem klarowności co do intencji dotyczących integracji politycznej. Przesądziła o tym przede wszystkim różnica poglądów i interesów przedstawicieli elit politycznych Francji i Niemiec. O ile ci pierwsi chcieli wspólnej europejskiej waluty przede wszystkim po to, aby ograniczyć dominację Bundesbanku i marki niemieckiej w europejskiej polityce pieniężnej, to strona niemiecka zmierzała do rozwiązania integracyjnego zgodnego z ordoliberalną *Interdependenzthese* Waltera Euckena, zakładającą ścisłą współzależność i wzajemne oddziaływanie ładu gospodarczego i politycznego⁷. Proces wprowadzania wspólnego pieniądza europejskiego powinien był współwystępować z intensyfikacją integracji politycznej, polegającej na ścisłym koordynowaniu polityki finansowej i gospodarczej, a następnie i na jej ujednoczeniu. Tego rodzaju daleko idące ograniczenie narodowej suwerenności nie wchodziło jednakże wówczas dla *grand nation* w rachubę. Wspólny pieniądz europejski - euro wprowadzono w roku 1999 bez zabezpieczenia go adekwatną do tego przedsięwzięcia nadbudową polityczną. W kolejnych latach miało to się okazać „grzechem pierworodnym” Europejskiej Unii Walutowej. Identyfikacja fundamentalny błąd konstrukcyjny cechował powołaną do życia za rządów Napoleona III w roku 1865 Łacińską Unię Monetarną, która po wielu perturbacjach i kryzysach rozwiązana została ostatecznie 1 stycznia roku 1927⁸. Jednakże jak się okazuje, także w XX wieku historia nie zawsze i nie dla wszystkich bywa „nauczycielką życia”.

Rozpoczęte na początku ostatniej dekady XX wieku przygotowania do wprowadzenia Europejskiej Unii Walutowej polegały z perspektywy potencjalnych krajów członkowskich przede wszystkim na konieczności spełnienia wyznaczonych przez Traktat z Maastricht kryteriów monetarnej i finansowej konwergencji. W związku z występowaniem trudności ich realizacji, szczególnie w zakresie finansów publicznych (deficyt budżetu nie przekraczający 3% oraz

⁷ Eucken Walter, *Grundsätze der Wirtschaftspolitik*, 7 wyd. Mohr Siebeck, Tübingen 2004, s. 180-184.

⁸ *Brockhaus Enzyklopädie*, Dreizehnter Band, Mannheim 1990, s. 123.

zadłużenie państwa nieprzekraczające 60% PKB) pojawiło się, w pierwszej kolejności we Włoszech, zainteresowanie pojęciem „kreatywnej księgowości”. Eufemizm ten jest przysłowiowym „listkiem figowym” mającym przykrywać fałszerstwa i manipulacje statystyczne. Ten specyficzny rodzaj „księgowości” przyczynił się do tego, że w Europejskiej Unii Walutowej znalazły się kraje, które tylko pozornie spełniając wymogi kryteriów z Maastricht nie powinny były się tam w ogóle znaleźć. Według Helmuta Schmidta i Giscarda d'Estainga w Unii Walutowej od samego jej początku było po prostu za dużo krajów⁹. Także pod tym względem Unia Walutowa przypomina Łacińską Unię Monetarną, do której obok krajów założycieli: Belgii, Szwajcarii, Luksemburga, Włoch i Francji, przystąpiło po roku 1856 jeszcze wiele innych państw, większość z Ameryki Łacińskiej¹⁰. W rezultacie Europejska Unia Walutowa była od jej powstania w roku 1999 obciążona niejako podwójnym balastem – nieprzestrzegania zasady współzależności ładu gospodarczego i politycznego oraz rozpowszechnioną wśród jej politycznych elit pełną oszukańczych fint i trików mentalnością „kreatywnej księgowości”.

Po utworzeniu Europejskiej Unii Walutowej 1 stycznia 1999 jej śródziemnomorskie kraje członkowskie stały się ofiarą uwodzicielskiego wdzięku egzogenicznego „szoku” monetarnego. Z perspektywy jego wpływu na dochody ludności i konsumpcję był on przeciwieństwem tego, czego doświadczyły kilka lat wcześniej postsocjalistyczne kraje Europy Środkowej i Wschodniej, poddane „terapii szokowej” na drodze do ukształtowania rynkowego ładu gospodarczego. Teza o egzogenicznym „szoku monetarnym” i jego konsekwencjach wymaga szerszego uzasadnienia. Kraje śródziemnomorskie miały w okresie po II wojnie światowej trudności z utrzymaniem zdolności konkurencyjnej na rynkach europejskich. Aby móc konkurować z silnymi pod tym względem gospodarkami Niemiec, Holandii, Austrii i krajów skandynawskich, posługiwano się przede wszystkim instrumentarium polityki kursowej. Przykładowo, o ile na początku lat 50. XX wieku kurs włoskiego lira do marki niemieckiej (DM) wynosił 100 do 1, to w przeddzień wprowadzenia wspólnej waluty europejskiej euro było to już prawie 1000 do 1. Podobne tendencje dewaluacyjne wykazywały w omawianym okresie grecka drachma, hiszpańska peseta i portugalski escudo. Nieuchronną konsekwencją tego był „import inflacji”. Relatywnie wysokie tempo wzrostu cen szło w parze z wysoką nominalną stopą refinansową przez banki centralne banków komercyjnych oraz jeszcze wyższą nominalną stopą kredytową. Ograniczało to wzrost gospodarczy i tempo przyrostu dochodów ludności. Standard życia społeczeństw krajów śródziemnomorskich był wskutek oddziaływania tych makroekonomicznych restrykcji jednak przynajmniej w przybliżeniu adekwatny do ich realnych możliwości produkcyjnych.

Wprowadzenie euro przeniosło kraje basenu Morza Śródziemnego w radykalnie nową sytuację gospodarczą, którą określić można obrazowo jako świat „*Alicji z krainy czarów*”. Przede wszystkim spadła znacznie stopa refinansowa, a w ślad za tym inne stopy kredytowe. Po wielu latach Występo-

⁹ *Spiegel-Gespräch, 17 waren viel zu viele*, „Der Spiegel” nr 37, 2012, s. 107.

¹⁰ *Brockhaus Enzyklopädie, Dreizehnter Band*, Mannheim 1990, s. 123.

wania dwucyfrowych stóp kredytowych pieniądź kredytowy zaczął sprawiać zarówno dla podmiotów publicznych, jak i prywatnych wrażenie, iż można go otrzymać prawie za darmo. Uruchomiony został – jak wówczas mówiono – „niemiecki automat z pieniędzmi”. Z możliwości stwarzanych przez to cudowne urządzenie korzystano w szerokim zakresie. Nie przyczyniło się to jednak do poprawy konkurencyjności gospodarek tego regionu na rynkach europejskich i światowych. Wręcz przeciwnie. Szybko rosnące płace wyprzedzały przyrost produktywności. Jednostkowe koszty płacowe rosły o wiele szybciej niż w krajach Europy Środkowej i Północnej. Także tempo wzrostu cen było na Południu wyższe niż na północ od Alp. Rezultatem tego była postępująca realna aprecjacja euro w Grecji, Włoszech, Hiszpanii, czy Portugalii. Wskutek zainicjowanego przez tani pieniądź kredytowy rosnącego popytu podmiotów prywatnych, jak i służb publicznych na dobra i usługi importowane, z roku na rok narastał deficyt bilansu obrotów bieżących. Mógł on być kompensowany tylko poprzez przepływy kapitałowe z zagranicy, które przyczyniały się do wzrostu długu publicznego. Głównymi wierzycielami krajów dłużników stawały się takie kraje UE jak Niemcy, Francja, Holandia, Austria i inne, które w handlu z krajami śródziemnomorskimi osiągały od wielu lat nadwyżki bilansu obrotów bieżących i eksportowały do dłużników nie tylko towary, ale także kapitał.

Światowy kryzys finansowy i gospodarczy lat 2008-2010 ujawnił głęboką różnicę interesów krajów wierzycielskich i krajów dłużników. Ci pierwsi domagają się od krajów dłużników realizacji programów makroekonomicznej stabilizacji, polegających na obciążeniu wydatków publicznych oraz obniżeniu siły nabywczej dochodów ludności. Absorpcja wewnętrzna ich gospodarek powinna ulec ograniczeniu. Zrównoważenie, a następnie osiągnięcie nadwyżki bilansu obrotów bieżących oraz budżetu państwa, ma stworzyć przesłanki otwierające możliwość spłaty zaciągniętych długów. Dłużnicy domagają się natomiast dalszych kredytów na inwestycje i konsumpcję. Mają one zgodnie z nauką Johna Maynarda Keynesa poprzez powiększenie rozmiarów efektywnego popytu umożliwić uruchomienie wzrostu gospodarczego i przyrostu dochodów ludności. Od osiągnięcia tych celów uzależniają rozpoczęcie procesu spłacania zaciągniętych długów. Kompromis osiągnięty w Traktacie z Maastricht pomiędzy francuskim dążeniem do europeizacji zdominowanej przez niemiecki Bundesbank polityki monetarnej w Europie a dążeniem Niemiec do przeniesienia części suwerenności narodowej w zakresie polityki fiskalnej i gospodarczej na szczebel ponadnarodowy, okazał się „zgniłym kompromisem”. Wprowadzenie wspólnego pieniądza europejskiego zamiast – zgodnie z oczekiwaniami zwolenników uzyskania postępu integracji europejskiej – wymusić dalsze kroki na drodze ujednoczenia polityki fiskalnej i gospodarczej i tym samym pogłębienia jedności europejskiej spowodowało coś przeciwnego. Powstała bowiem niebezpieczna dla przyszłości Unii Europejskiej i strefy euro, trudna do przewyciężenia głęboka sprzeczność interesów pomiędzy jej Południem i Północą. Po obu stronach tej linii podziału narasta – z odmiennych zresztą względów – obojętność, apatia a nawet i niechęć do idei wspólnej Europy oraz wspólnego europejskiego pieniądza. Według byłego długoletniego premiera Hiszpanii Felipe Gonzalesa: „*Jedyne co naprawdę łączy państwa europejskie są narastające nastroje*

antyeuropejskie. Nacjonalizm rozpowszechnia się w sposób niebezpieczny, nam pozostało niewiele czasu"¹¹.

2. Analiza strefy euro z perspektywy teorii ładu gospodarczego

Funkcjonowanie strefy euro cechuje mało dostrzegany paradoks: z jednej strony euro spełnia wszelkie wymogi stawiane w literaturze fachowej wobec stabilnego pieniądza. Stopa inflacji w strefie euro kształtuje się z niewielkimi wahaniami wokół 2% rocznie, a kurs wymiany euro do dolara amerykańskiego waha się od kilku lat wokół 1,3 dolara za euro. Skłoniło to byłego kanclerza Niemiec Helmuta Schmidta do zaskakującego stwierdzenia, że „euro jest *prima*”¹². Z drugiej strony stan instytucjonalnej nierównowagi, chaosu i elementów anarchii charakteryzuje konstrukcję i funkcjonowanie instytucjonalno-politycznego zaplecza wspólnej europejskiej waluty. W związku z tym wskazane wydaje się podjęcie analizy szeroko rozumianego instytucjonalnego otoczenia strefy euro od strony teorii ładu gospodarczego. W rachubę wchodzi tu kolejno: (1) teoria optymalnego rozmiaru wspólnego obszaru walutowego Roberta Mundella, (2) teoria stanowionego ładu gospodarczego Waltera Euckena i (3) teoria spontanicznego ładu gospodarczego Friedricha Augusta von Hayeka.

Ad 1) Teoria optymalnego rozmiaru obszaru walutowego Mundella nie jest w literaturze fachowej zaliczana do grupy teorii ładu gospodarczego, ale w odniesieniu do specyficznej problematyki strefy euro wydaje się być uzasadnione jej wykorzystanie. Teoria ta podejmuje bowiem *explicite* i *implicite* istotne instytucjonalne aspekty funkcjonowania wspólnego obszaru walutowego. Jej punktem wyjścia jest teza, że wspólny obszar walutowy przynosi jego uczestnikom zarówno korzyści, jak i wymaga ponoszenia związanych z tym kosztów. Decyzja o przystąpieniu do wspólnego obszaru walutowego, czy pozostaniu w jego ramach wymaga według autora tej koncepcji porównania wynikających z tego korzyści z kosztami ich uzyskania. Przewaga korzyści nad kosztami jest tym większa im wyższy jest stopień integracji rynków dóbr i czynników produkcji krajów członkowskich wspólnego obszaru walutowego¹³.

Najczęściej stosowanym wskaźnikiem integracji rynków dóbr są rozmiary handlu pomiędzy krajami uczestnikami tego ugrupowania. Oblicza się je jako relację rozmiarów obrotów handlu zagranicznego (mierzonych jako przeciętna wielkość sumy wielkości eksportu i importu) do produktu krajowego brutto (PKB) poszczególnych krajów, czy też do PKB całej strefy euro. Porównawczą bazą dla wyników tej analizy w strefie euro mógłby być handel pomiędzy poszczególnymi krajami federalnymi Stanów Zjednoczonych, realizowany w ramach wspólnego obszaru walutowego amerykańskiego dolara. Bez przeprowadzenia szczegółowych badań można jednak przypuszczać, że tego rodzaju po-

¹¹ *Lokomotive ohne Anhänger*, „Der Spiegel”, nr 26, 2012, s. 100.

¹² Helmut Schmidt, *Der euro ist prima*, „Handelsblatt” 17.06.2013, s. 10.

¹³ Robert Mundell, *The Theory of Optimum Currency Areas*, „American Economic Review”, September 1961, s. 717-725.

równanie wypadnie na niekorzyść strefy euro, gdzie stopień integracji rynków dóbr jest niższy niż w USA. Stwierdzenie to odnosi się szczególnie do peryferyjnych krajów strefy euro, takich jak Cypr, Grecja i Portugalia. Zgodnie z modelem grawitacyjnym handlu zagranicznego pogłębienie ich integracji z innymi krajami strefy euro utrudnia duża odległość terytorialna od gospodarczego centrum tej strefy tworzonego od dziesięcioleci przez kraje Beneluxu, Francję, Niemcy oraz północne Włochy.

Kolejnym wyznacznikiem integracji gospodarczej krajów członkowskich strefy euro jest stopień międzynarodowej mobilności ich pracobiorców. W porównaniu do Stanów Zjednoczonych mobilność pracobiorców w strefie euro ogranicza czynnik, jakim jest bariera językowa i nader istotne różnice kulturowe. Wystarczy przykładowo wymienić różnice tego rodzaju pomiędzy Niemcami i Holandią z jednej strony oraz Grecją, Portugalią i Hiszpanią z drugiej. Stosowanym w literaturze wskaźnikiem pomiaru stopnia integracji rynku pracy jest procentowy udział pracobiorców zmieniających w danym roku miejsce zamieszkania w całkowitej liczbie ludności danego kraju. Jest on w krajach europejskich wyraźnie niższy niż w Stanach Zjednoczonych, gdzie pracobiorcy wykazują się tradycyjnie od czasów kolonizacji „Dzikiego Zachodu” wysokim stopniem mobilności. Różnica ta jest wyraźnie widoczna w tabeli 1.

Tabela 1. Umiędzynarodowienie rynku pracy w roku 2008

Wyszczególnienie	USA	UE – 27	UE – 15	Europa Środkowowschodnia
Udział mieszkańców w wieku produkcyjnym, którzy przenieśli się z innego regionu EU/stanu USA	2,8%	1,21%	1,46%	0,38%
Udział mieszkańców w wieku produkcyjnym, którzy przenieśli się z innego regionu/stanu tego samego kraju	2,8%	1,03%	1,26%	0,24%
Udział mieszkańców w wieku produkcyjnym, którzy przenieśli się z innego kraju EU / USA	2,8%	0,18%	0,20%	0,14%
Udział mieszkańców w wieku produkcyjnym, którzy przenieśli się z innego kraju niż EU/USA	0,74%	0,19%	0,23%	0,03%

Źródło: Z. Gákova, L. Dijkstra, *Labour mobility between the regions of the EU-27 and a comparison with the USA*. Tryb dostępu <http://epc2010.princeton.edu/papers/100976>

Z relatywnie słabo zintegrowanym rynkiem pracy strefy euro kontrastuje wysoki stopień swobody przepływu kapitału. Do jego dalszego podwyższenia przyczynił się w ostatnich dziesięcioleciach rozwój Internetu i nowoczesnych technik przekazywania informacji. Dotychczas szczytowym punktem tego technicznego rozwoju jest sterowany głównie przez matematyczne algorytmy i w istocie zagrażający makroekonomicznej stabilizacji wielu krajów, giełdowy handel wysokich częstotliwości instrumentów pochodnych.

Kolejnym czynnikiem, określającym możliwości sprawnego funkcjonowania każdej unii walutowej, jest instytucjonalna struktura budżetu. Ze wspólnego budżetu członków unii walutowej można by udzielić skutecznej pomocy poszczególnym krajom, znajdującym się z różnych zresztą względów w trudnej sytuacji gospodarczej i finansowej. Pomoc ta spełnia funkcję „amortyzatora” dla egzo- i endogenicznych szoków wynikających z rezygnacji z posługiwania się polityką kursową. Niezmienny kurs walut krajów uczestniczących w unii walutowej czy jeszcze bardziej konsekwentnie wspólna waluta, stanowią zresztą o istocie każdej unii walutowej. W Traktacie z Maastricht oraz w dalszych uzupełniających go europejskich regulacjach prawnych przyjęto jako jedną z fundamentalnych zasad formułę „*No Bailout*”. Zgodnie z nią zarówno Unia Europejska, jak i kraje członkowskie nie ponoszą materialnej odpowiedzialności za długi jej członków. Intencją tej regulacji prawa europejskiego było niedopuszczenie do pojawienia się zjawiska „*Moral Hazard*”, czyli zadłużenia się określonych krajów, połączonego z nadzieją, iż długi te zostaną ostatecznie spłacone przez inne kraje członkowskie i/lub Unię Europejską jako całość. Formuła „*No Bailout*” była wprowadzić konieczna, aby uzyskać akceptację Traktatu z Maastricht w opinii publicznej i parlamentach krajów wchodzących potencjalnie w rachubę jako udzielających pomocy krajom dłużnikom, ale stoi ona w sprzeczności z koniecznością amortyzowania potencjalnych szoków będących konsekwencją rezygnacji z posługiwania się polityką kursową.

Ad 2) Europejska Unia Walutowa może być także analizowana z perspektywy teorii stanowionego ładu gospodarczego Waltera Euckena. W tym celu należy posłużyć się instrumentarium konstytuujących zasad ładu konkurencyjnego jego autorstwa.¹⁴ Spośród zestawu zasad konstytuujących rynkowy ład konkurencyjny – dla analizy Europejskiej Unii Walutowej uzasadnione wydaje się podjęcie kwestii zasady odpowiedzialności materialnej za wyniki działalności gospodarczej oraz związanej z tą problematyką zasady stałości polityki gospodarczej.

Przyjęte reguły funkcjonowania Unii Walutowej postawiły jednak praktyczną realizację zasady odpowiedzialności materialnej zawartej *implicite* w uprzednio wspomnianej formule „*No Bailout*” pod znakiem zapytania. Występująca z różną intensywnością skłonność rządów krajów strefy euro do finansowania wydatków budżetowych z kredytów udzielanych im przez krajowe i zagraniczne banki komercyjne, uczyniła je coraz bardziej uzależnionymi od ich

¹⁴ Eucken Walter, *Grundsätze der Wirtschaftspolitik*, 7. Auflage, Mohr Siebeck, Tübingen 2004, s. 254-291.

kredytodawców. Ta niebezpieczna zależność demokratycznych rządów od sfer finansowych nie wywoływała jednak większych perturbacji aż do momentu wybuchu światowego kryzysu finansowego i gospodarczego w roku 2008. Instytucjonalni i prywatni inwestorzy stracili w pierwszej kolejności zaufanie do wysoce zadłużonych śródziemnomorskich członków strefy euro. Dla banków i rządów krajów tego regionu oznaczało to koniec ery taniego pieniądza. Aby zapewnić sobie na międzynarodowych rynkach dalszy dopływ kapitału, banki tych krajów musiały płacić inwestorom wysoką „premię ryzyka”. W konsekwencji pojawiła się niebezpieczna dla poszczególnych gospodarek i całej strefy euro groźba bankructwa niektórych wielkich banków. Przykładem było inicjujące bezpośrednio kryzys światowy bankructwo banku inwestycyjnego Lehman Brothers we wrześniu 2008. Wtedy nie tylko w Stanach Zjednoczonych, ale także w Europie rozpowszechniło się hasło „*Too big to fail*”.

Hasło to uwalniało wielkie banki i inne instytucje finansowe od odpowiedzialności za osiągnięte wyniki gospodarowania. Straty poniesione w wyniku nieudanych ryzykownych spekulacji nie zagrażały ich dalszej ekonomicznej egzystencji, gdyż pokrywane były z budżetu danego państwa i/lub z funduszy ratunkowych Unii Europejskiej. Oznaczało to przeniesienie kosztów bankowych spekulacji na podatników. Ta realokacja bankowych strat powodowała dalszy wzrost zadłużenia państw, które były zmuszone ratować działające na ich terytorium banki. Zadłużając się coraz bardziej i zgłaszając coraz większe zapotrzebowanie na kapitał, państwa te stawały się z kolei zależne od udzielających im kredytów narodowych i międzynarodowych banków. Sposób funkcjonowania gospodarki rynkowej, szczególnie od kryzysu światowego 2007-2010, został zdominowany przez „nieświęte” przymierze wzajemnie od siebie uzależnionych banków i władz państwowych.

Splot interesów sfery finansowej oraz władz państwowych nazwany został przez Gabora Steingarta mianem „*Bastardökonomie*”¹⁵. W tej nieuwzględnianej w podręcznikach ekonomii wynaturzonej mutacji gospodarki rynkowej uzależnione od sfery finansowej państwo nie tylko okazuje się zadłużone w rozmiarach zagrażających bankructwem, ale traci ponadto możliwość kształtowania reguł gry gospodarczej obowiązujących instytucje finansowe. Faktycznie ubezwłasnowolnione organy państwa poddane są nie tylko oddziaływaniu restrykcji natury fiskalnej ale również restrykcji o charakterze *stricte* politycznym. Już obecnie, a jeszcze bardziej w dłuższej perspektywie, wynika z tego poważne zagrożenie dla istnienia demokracji parlamentarnej a nawet państwa prawa. Proroctwo okazuje się wypowiedziane przed prawie osiemdziesięciu laty ostrzeżenie Johna Maynarda Keynesa. „*Spekulanci mogą być nieszkodliwi, gdy są niczym piana na równym strumieniu przedsiębiorczości. Ale sytuacja staje się poważna, gdy przedsiębiorczość poczyna być pianą na wirze spekulacji. Gdy*

¹⁵ Steingart Gabor, *Unser Wohlstand und seine Feinde*, Albrecht Knaus Verlag, München 2013, s. 135-208.

*akumulacja kapitału jakiegoś kraju staje się ubocznym produktem gry hazardowej, wyniki zawsze będą opłakane*¹⁶.

Charakterystyczną cechą współczesnych gospodarek rynkowych, w których występuje sprzężenie interesów wielkich banków i władz państwowych, jest postępujące skracanie horyzontu czasowego podejmowanych decyzji i wynikających z nich działań. Dominująca dyskrecjonalna polityka gospodarcza reaguje przede wszystkim *ex post* na występowanie frykcji i niestabilności w przebiegu procesu gospodarowania. Tendencję tę wspierały respektowane w ostatnich dziesięcioleciach doktryny ekonomiczne. Zarówno polityka gospodarcza, oparta na panującej prawie do końca pierwszej dekady XXI wieku doktrynie neoliberalnej, jak i na przeżywającej współcześnie renesans nauce Keynesa, sprzyjały mnożeniu dyskrecjonalnych ingerencji organów władzy politycznej w przebieg bieżącego procesu gospodarowania. Jest to z perspektywy zorientowanej na długi horyzont czasowy teorii ordoliberalnej „grzech pierworodny”. Dyskrecjonalna, krótkookresowa polityka „reprodukuje” zapotrzebowanie na dalsze jej ingerencje w przebieg procesu gospodarowania. Uruchomione zostaje *perpetuum mobile* interwencjonizmu. Uwikłane w pułapkę interwencjonizmu organa władzy politycznej przypominają – według starego chińskiego powiedzenia – rybę, „...która została wyciągnięta z wody i wściekle rzuca się próbując do niej powrócić. W takim stanie ryba nigdy nie pyta, gdzie wyląduje po następnym uderzeniu ogonem. Czuje jedynie, że jej obecna sytuacja jest nieznośna i że trzeba spróbować czegoś innego”¹⁷. Ilustracją niespełniania przez politykę gospodarczą sformułowanego przez Euckena w koncepcji konkurencyjnego ładu gospodarczego zasady jej stałości są następujące po sobie w coraz krótszych odstępach czasu chaotyczne działania „ratunkowe” polityki europejskiej, zmierzające do zapobieżenia bankructwu Grecji, Cypru i innych krajów basenu Morza Śródziemnego.

Ad 3) Według zorientowanej na funkcjonowanie mikroekonomicznej sfery gospodarki teorii spontanicznego ładu gospodarczego von Hayeka poszczególne reguły gry gospodarczej, składające się na jego całość, powstają w długotrwałym procesie rynkowych interakcji. W procesie tym dokonuje się ich selekcja. Reguły mniej sprawne wypierane są na przestrzeni życia wielu generacji przez reguły bardziej sprawne. Inny sposób selekcji polega na tym, że grupy w których ukształtowały się mniej sprawne reguły gry i wynikające z tego gorsze wyniki gospodarowania wypierane są przez grupy uzyskujące dzięki bardziej efektywnym regułom gry lepsze rezultaty gospodarowania. Punktem wyjścia procesu spontanicznego kształtowania się reguł gry gospodarczej w długim okresie jest występowanie w procesie bieżących interakcji rynkowych ładu określanego przez von Hayeka mianem *Handelnsordnung*, czyli ładu działania. Autor definiuje ład działania na

¹⁶ Keynes John Maynard, *Ogólna teoria zatrudnienia procentu i pieniądza*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2011, s. 140.

¹⁷ Thurow L. C., *Przyszłość kapitalizmu: Jak dzisiejsze siły ekonomiczne kształtują świat jutra*, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 1999, s. 13.

wysokim szczeblu abstrakcji jako „Występowanie pomiędzy powtarzalnymi elementami ładu relacji, które na podstawie znajomości przestrzennie albo czasowo ograniczonej części składowej ładu czynią możliwymi oczekiwania odnośnie do pozostałych jego części mających realne szanse na ich spełnienie”¹⁸. Konkretyzując tę ogólną definicję w odniesieniu do ładu rynkowego można stwierdzić, że ład działania występuje w interakcjach rynkowych wtedy, gdy poszczególne podmioty rynkowe mogą w miarę dokładnie przewidywać zachowania gospodarcze ich partnerów. Jeżeli działania te są powtarzalne i przewidywalne, to pomiędzy partnerami interakcji rynkowych może powstawać i umacniać się wzajemne zaufanie¹⁹.

Należy tu zwrócić uwagę na pewien nie dostrzegany przez autora koncepcji spontanicznego ładu gospodarczego aspekt rozległej problematyki wzajemnej przewidywalności i zaufania w rynkowym procesie gospodarowania. Chodzi o międzynarodowe stosunki gospodarcze w ramach strefy euro i Unii Europejskiej. Sprawne funkcjonowanie Hayekowskiego ładu działania tj. wzajemnej przewidywalności i dostosowania do siebie zachowań partnerów rynkowych, może być bowiem zakłócane przez oddziaływanie czynników o charakterze makroekonomicznym.

Przewidywalność zachowań gospodarczych i zaufanie do poszczególnych zagranicznych partnerów interakcji rynkowych jest ograniczona przez katastroficznie wysokie zadłużenie publiczne w państwach śródziemnomorskich. Z wyjątkiem Hiszpanii, gdzie zadłużenie to osiągnie w roku 2013 około 91% produktu krajowego brutto, inne kraje tego regionu przekraczają granicę 100%. W Grecji jest to 175%, we Włoszech 131%, a w Portugalii 123%. Niepokojące jest przy tym, iż zadłużenie to wykazuje od kilku lat tendencję wzrostową. Realna groźba bankructwa tych państw w ciągu kilku najbliższych miesięcy lub lat nie sprzyja wzrostowi przewidywalności zachowań partnerów gospodarczych, jak i zaufaniu do nich. Sytuacja makroekonomiczna zadłużonych krajów wpływa więc negatywnie na funkcjonowanie ich sfery mikroekonomicznej. Brak albo niski stopień zaufania do partnerów z wymienionych krajów odzwierciedla m.in. wysokość oprocentowania ich dziesięcioletnich obligacji państwowych, zawierająca w porównaniu z gospodarkami krajów bardziej stabilnych wysoką „premię ryzyka”. Na początku lipca 2013 było to 11,68% dla obligacji greckich, 7,89% dla obligacji portugalskich, 4,76% dla obligacji hiszpańskich oraz 4,51% dla obligacji włoskich. Dla porównania wysokość oprocentowania obligacji państwowych Niemiec wynosiła w tym samym czasie 1,66%, a Szwajcarii jedynie 1,01%²⁰.

Odwrotną stroną przysłowiowego „medalu” nadmiernego zadłużenia wyżej wymienionych krajów strefy euro są ogromne wierzycelności krajów

¹⁸ Hayek von Friedrich August, *Rechtsordnung und Handelsordnung – Aufsätze zur Ordnungsökonomik*, Mohr Siebeck, Tübingen 2003, s. 39.

¹⁹ Blum Ulrich, *Vertrauen als Voraussetzung ökonomischen Handelns*, [w]: *Ökonomie und die Vorstellung einer gerechten Welt – Soziale Marktwirtschaft und ihre kulturellen Wurzeln*, IWF-Sonderheft 1/2011, Halle (Saale), s.7-17.

²⁰ „Handelsblatt”, 4.07.2013, s. 1; s. 4-5 oraz s. 40.

strefy euro, osiągających rokrocznie pokaźne nadwyżki bilansu obrotów bieżących w wymianie gospodarczej z nimi. Narastającym corocznie długom w południowych regionach tej strefy odpowiadały rosnące wierzytelności w takich krajach jak Niemcy, Holandia, Austria itd. Ukształtowanie się głębokiej nierównowagi w obrotach gospodarczych umożliwiły przepływy kapitałowe z centrum strefy euro do krajów basenu Morza Śródziemnego. Pozwoliły one ich odbiorcom sfinansować deficyty bilansu obrotów bieżących. Z logiki funkcjonowania kapitalistycznej gospodarki rynkowej wynika, że przepływający z północy na południe Europy kapitał będzie poszukiwał najbardziej rentownej alokacji. Inwestycje w sferze realnej gospodarek krajów dłużników były jednak pod tym względem niedostatecznie atrakcyjne, gdyż kraje te wykazywały się na rynkach międzynarodowych niewystarczającą siłą konkurencyjną. Przy wytwarzaniu dóbr o relatywnie niskim i średnim poziomie technologicznym były stopniowo wypierane przez produkujące po niższych kosztach kraje azjatyckie jak Chiny, Tajlandia, Indie itd. Sprzyjało to wzrostowi zainteresowania posiadaczy kapitału spekulacjami stwarzającymi perspektywę uzyskania wyższej stopy rentowności w krótszym czasie niż zorientowane na dłuższy horyzont czasowy inwestycje w sferze realnej.

Potęgująca się preferencja inwestorów do spekulacji na międzynarodowych rynkach kapitałowych miała dalsze skutki. Po pierwsze, prowadziła ona prawie wszędzie do hipertrofii sfery monetarnej gospodarki. W basenie Morza Śródziemnego jej najbardziej skrajnym przykładem była sfera monetarna gospodarki cypryjskiej. Suma bilansowa banków przewyższała produkt krajowy brutto greckiej części Cypru więcej niż sześciokrotnie!! Po wtóre, rozrośnięta ponad miarę sfera monetarna gospodarki nie spełniała w wystarczającym stopniu fundamentalnego zadania transmisji oszczędności ludności (S) w inwestycje (I). Były one w znacznej części alokowane nie w inwestycje, tylko w spekulacje obiecujące i przynoszące właścicielom i menedżerom wielkich banków i innych instytucji finansowych zyski wyższe niż w sferze realnej gospodarki. W rezultacie, sfera monetarna krajów śródziemnomorskich, ale i wielu innych krajów wysoko rozwiniętych, zakwestionowała w opinii publicznej sama z siebie sens swego istnienia. Wyrazem tego są publiczne demonstracje przeciwko wyzyskowi społeczeństw przez instytucje finansowe, począwszy od głośnego ruchu *Occupy Wall Street* poprzez wszystkie wielkie stolice europejskie aż do ciągle trwających gwałtownych protestów na ulicach Aten i Nikozji. Warto tu przypomnieć wypowiedź niemieckiego ordoliberalnego ekonomisty Wilhelma Röpke, który jeszcze w latach 30. XX wieku domagał się ratowania kapitalizmu przed żądnymi nadzwyczajnych zysków kapitalistami, którzy poniesione straty natomiast przerzucają na społeczeństwo²¹.

Pominięty przez von Hayeka makroekonomiczny wymiar jego koncepcji ładu działania pozwala stwierdzić, że nieprzewidywalność zachowań gospodarczych i brak wzajemnego zaufania mogą dotyczyć nie tylko poszczególnych partnerów wymiany gospodarczej, ale także całych krajów i ich

²¹ Röpke Wilhelm, *Die Lehre von der Wirtschaft*, 13 wyd. Verlag Paul Haupt, Bern-Stuttgart-Wien 1994, s. 305.

gospodarek. Koncepcja ta ma bowiem wymiar systemowy. Wiadomo, że kapitał jest najbardziej mobilnym czynnikiem produkcji. Po jego przyplywie do danego kraju może nastąpić równie wielki i zazwyczaj jeszcze szybszy odpływ, szczególnie gdy w danej gospodarce pojawiają się oznaki nadciągającego kryzysu koniunkturalnego lub innych dysfunkcji. Pewnym porównaniem może tu być sytuacja ciężko chorego na serce pacjenta na oddziale intensywnej opieki medycznej. Dopływ kapitału odpowiada poprawiającej jego stan zdrowia i samopoczucie infuzji dodatkowej krwi natomiast w odwrotnym kierunku oddziałuje utrata krwi, porównywalna z odpływem kapitału.

Uzależnione od dopływu kapitału dla finansowania ich prawie z reguły podwójnych deficytów – bilansu obrotów bieżących, jak i budżetu państwa – nadmiernie zadłużone kraje strefy euro poddane są oddziaływaniu mniej czy bardziej asymetrycznych, krótkookresowych szoków wynikających z niedostatecznych rozmiarów przyływu albo jeszcze gorzej z samego faktu odpływu potrzebnego im dosłownie „*jak powietrze do życia*” mobilnego kapitału. Skutkami tego są nieprzewidywalność sytuacji gospodarczej danego kraju przede wszystkim w krótkim okresie. Dalej, wskutek pasożytniczego sposobu funkcjonowania zorientowanej na spekulację sfery monetarnej gospodarki i zaniedbania inwestycji, brak perspektyw rozwoju sfery realnej w postaci wzrostu produktu krajowego brutto, zatrudnienia i dochodów ludności w wyniku zaniedbania inwestycji. Ostatecznym rezultatem działania tych czynników jest rozpowszechniająca się kontestacja współczesnego kapitalistycznego ładu gospodarczego. Nawet Klaus Schwab, założyciel i szef tradycyjnego corocznego World Economic Forum w Davos, określanego w mediach jako Mekka światowego, globalnego kapitału, stwierdził w przededniu kolejnego Forum w roku 2012: „*Współczesny kapitalizm nie jest już modelem gospodarczym pozwalającym rozwiązywać globalne problemy stojące przed ludzkością*”²².

Przeprowadzona analiza instytucjonalnego ukształtowania oraz funkcjonowania strefy euro pozwala na sformułowanie następujących podsumowujących wniosków:

- 1) Na podstawie koncepcji optymalnych rozmiarów wspólnego obszaru walutowego Roberta Mundella można stwierdzić, iż strefa euro spełniała w pełni tylko zasadę mobilności kapitału. Pozostałe zasady tej koncepcji spełnione zostały w stopniu niewystarczającym. Odnosi się to do integracji rynków dóbr i zasobów, mobilności pracobiorców oraz wspólnej polityki fiskalnej. Główną przyczyną tego stanu rzeczy wydaje się tkwić w zbyt dużym różnicowaniu krajów członkowskich strefy euro pod względem poziomu rozwoju gospodarczego, kulturowego, różnej mentalności i braku wspólnoty językowej.
- 2) Z perspektywy teorii stanowionego konkurencyjnego ładu gospodarczego Waltera Euckena w strefie euro nie udało się – szczególnie w sferze monetarnej tego obszaru walutowego – zrealizować konstytuującej ten ład zasady ponoszenia materialnej odpowiedzialności za wyniki działalności

²² (www.welt.de/.../Davos-Begruender-rechnet-mit-dem-Kapitalismus-ab)

gospodarczej. Współwystępowało z tym nierespektowanie kolejnej zasady ładu konkurencyjnego, tj. stałości polityki gospodarczej.

- 3) Nawiązując do teorii spontanicznego ładu gospodarczego Friedricha Augusta von Hayeka można stwierdzić w strefie euro występowanie dysfunkcjonalnego przebiegu międzynarodowych interakcji rynkowych zarówno w wymiarze mikro, jak i makroekonomicznym. Nie udało się wyeliminować czynników ograniczających przewidywalność zachowań gospodarczych partnerów interakcji rynkowych, jak i ich wzajemne zaufanie do siebie.

3. Nowy ład gospodarczy w Europie

W dalszych wywodach będę abstrahować od politycznych i gospodarczych trudności implementacyjnych występujących przy każdej próbie dokonania większych zmian reguł gry dotychczas istniejącego ładu gospodarczego. O wiele większe trudności implementacyjne występują z reguły w procesie wprowadzania reguł ładu gospodarczego na miejsce dotychczas panującego bałaganu i chaosu. Na przełomie XV i XVI wieku Niccollo Machiavelli stwierdził po stłumieniu we Florencji pierwszej europejskiej proletariackiej rewolucji, zorganizowanej przez mnicha Savonarolę, że przywrócenie ładu wymaga od władzy politycznej siły, a czasem nawet okrucieństwa. Dla ukształtowania nowego ładu gospodarczego w Europie ponad pięćset lat później w drugiej dekadzie XXI wieku niezbędna jest na szczęście tylko siła wspólnotowych organów władzy politycznej. Musiałyby one zgodnie z ogólną definicją władzy sformułowaną przez Maxa Webera posiadać „...możliwość przeprowadzenia w ramach istniejących stosunków społecznych własnej woli nawet wbrew oporowi innych”²³. Europejskie organa władzy politycznej taką władzą współcześnie jednak nie dysponują, ale nie można i nie należy wykluczyć tego, że w przyszłych latach ten stan rzeczy może ulec zmianie. W tym tkwi pewna nadzieja, gdyż aby uchronić strefę euro i Unię Europejską przed grożącym jej rozkładem, wskazane wydaje się powołanie na XIX-wiecznego włoskiego pisarza Giuseppe Tomasi di Lampedusa. W powieści jego autorstwa „Lampart” pojawia się pełne mądrości zdanie: „Trzeba wiele zmienić, aby wszystko pozostało niezmienione”. To w pierwszym przybliżeniu paradoksalnie brzmiące stwierdzenie oznacza w odniesieniu do instytucji europejskich, że ich przetrwanie wymaga w możliwie bliskiej przyszłości radykalnych reform.

Z przeprowadzonej analizy strefy euro wynika, że pierwszoplanowym zadaniem stojącym przed polityką kształtującą nowy ład w Europie powinno być dostosowanie obecnych rozmiarów Unii Walutowej do rozmiarów optymalnych. Powinny być one zgodne przynajmniej w przybliżeniu z koncepcją Mundella. W swej współczesnej postaci Unia Walutowa jest za duża, a wchodzące w jej skład kraje zbyt zróżnicowane. W tym kontekście warto powołać się na koncepcję „Kerneuropa” sformułowaną w opracowaniu Wolfganga Schäuble oraz Karla Lamersa pt. „Überlegungen zur europäischen Politik”. Autorzy

²³ *Lexikon der Volkswirtschaft*, 4. wyd. Verlag Moderne Industrie, Landsberg/Lech 1983, s. 427.

podkreślają, że trzon procesu integracji europejskiej tworzyła dotychczas grupa pięciu/sześciu krajów będących motorem napędowym tego procesu. Ponadto kraje te są nadal najbardziej zainteresowane postępami na tym polu. Zaliczone zostały do nich kraje Beneluxu oraz Francja i Niemcy. Jeżeli chodzi o pozostałe kraje unijne, to powinny one mieć otwarty dostęp do tej grupy. Warunkiem byłoby jednak uprzednie uporanie się z ich wewnętrznymi problemami oraz wykazanie dostatecznego zaangażowania w dalszy rozwój integracji europejskiej²⁴.

Idea stworzenia awangardowej grupy procesu integracji europejskiej nawiązuje do sukcesów osiągniętych w okresie poprzedzającym pierwsze rozszerzenie EWG na początku lat 70. XX wieku o Wielką Brytanię, Irlandię oraz Danię. Członkowie założyciele EWG tworzyli – może z wyjątkiem południowych Włoch z ich Mezzogiorno problematyką – terytorialnie relatywnie zwarty obszar gospodarczy wyposażony w dobrze rozwinięte połączenia komunikacyjne, kolejowe i drogowe. Kraje te odznaczały się w miarę wyrównanym poziomem rozwoju gospodarczego mierzonego wysokością PKB na głowę mieszkańca. Ich struktury produkcji były w wysokim stopniu komplementarne, a nie substytucyjne. Po doświadczeniach związanych z kryzysem światowym 1929-1933 oraz autarkiczną polityką gospodarczą Niemiec i częściowo Włoch do 1945 dominowała zasada wolnego handlu międzynarodowego, wynikająca z teoretycznej koncepcji komparatywnych kosztów Davida Ricardo. Polityka gospodarcza tych krajów orientowała się na osiągnięcie makroekonomicznej stabilizacji, co jednak w przypadku Włoch okazywało się szczególnie trudne. Płynny kurs walut krajów założycieli EWG spełniał funkcję „amortyzatora” endogenicznych i egzogenicznych szoków.

Szereg raczej intuicyjnych argumentów przemawia za tezą, iż zasady koncepcji optymalnego obszaru walutowego Mundella mogłyby być w większym stopniu zrealizowane na obszarze obejmującym gospodarki pięciu/sześciu krajów założycieli EWG. Pewnym problemem byłoby chyba tylko uczestnictwo Włoch. Swoistą sensacją napisanego w roku 1994 dokumentu lansującego ideę „Kerneuropa” było niezaliczenie Włoch, członka założyciela Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej (EWG), do ekskluzywnej grupy pięciu krajów tworzących trzon europejskiej integracji. Jego autorzy już wtedy mieli wątpliwości, czy gospodarka Włoch spełnia związane z tym wymogi, które zakładały także uczestnictwo w przewidzianej w Traktacie z Maastricht Unii Walutowej. Interesującym i nader pożytecznym praktycznie problemem badawczym z zakresu polityki pieniężnej mogłoby być poszukiwanie odpowiedzi na pytanie, czy i na ile kraje należące do tej grupy spełniają wymogi koncepcji optymalnego obszaru walutowego? Badania te mogłyby również wnieść wkład do rozwinięcia koncepcji optymalnego obszaru walutowego Mundella o dalsze, dotychczas nieuwzględnione czynniki. Bez szczegółowych badań można jednak stwierdzić, iż wymogów tych nie spełniają kraje peryferyjne należące współcześnie do Unii Walutowej – Grecja i grecka część Cypru. Na temat Grecji były prezydent Francji Valéry Giscard d'Estaing stwierdził, iż wręcz nie zalicza tego kraju do

²⁴ Schäuble/Lammers, *Überlegungen zur europäischen Politik*, 01.09.1994, Dostęp w internecie: www.cducsu.de/upload/schaeublelamers94.PDF

Europy. Jest to – jego zdaniem – kraj orientalny²⁵. Prawdopodobnie z innych względów niż w przypadku „nieeuropejskiej” Grecji można by uznać, że także Portugalia i Hiszpania nie spełniają gospodarczych wymogów stawianych uczestnikom optymalnego obszaru walutowego. Poszukiwanie optymalnego kształtu strefy euro wymagałoby rozważenia obok jej pomniejszenia także możliwości jej rozszerzenia na kraje, których gospodarka odpowiada w zadowalającym stopniu tym wymogom. W tym zakresie brana jest pod uwagę głównie Polska²⁶.

Kolejnym zadaniem stojącym przed polityką kształtowania nowego ładu europejskiego jest wprowadzenie w sferze monetarnej Euckenowskiej zasady konkurencyjnego ładu gospodarczego, według której podmioty gospodarcze odpowiadają materialnie za osiągnięte wyniki gospodarowania. Eucken stwierdził jednoznacznie: „*Kto osiąga zyski musi być też zdolny do ponoszenia odpowiedzialności za straty*”²⁷. W ostatnich kilku latach przedyskutowano i wdrożono w polityce gospodarczej poszczególnych krajów unijnych, jak i w skali strefy euro oraz Unii Europejskiej szereg rozwiązań regulacyjnych zmierzających w tym kierunku. Polityce zabrakło jednak odwagi i zdecydowania, aby uporać się z problemem w istocie rzeczy najważniejszym. Chodzi o rozczłonkowanie wielkich banków i innych instytucji finansowych na mniejsze jednostki. W rezultacie uzyskano by w sferze monetarnej po stronie podaży struktury konkurencyjne. Instytucje finansowe utraciłyby możliwość szantażowania rządów czy też organów unijnych, że ich bankructwo pociągnie za sobą załamanie się całej gospodarki lub przynajmniej spowoduje nieobliczalne dla niej szkody. Hasło „*Too big to fail*” wylądowałoby wtedy dokładnie tam, gdzie Karol Marks chciał wyrzucić kapitalizm, tj. na śmietniku historii. W tym przypadku, wielce przydatną mogłaby okazać się ogólnie obowiązująca europejska regulacja prawna nawiązująca do ustawy wojskowych rządów alianckich w Niemczech Zachodnich z pierwszych lat powojennych znanej jako „*Entflechtungsgesetz*”²⁸.

Nie mniej istotnym zadaniem polityki kształtującej nowy ład europejski jest radykalne oddłużenie uginających się pod ciężarem długów publicznych, przekraczających często poziom 100% PKB, państw strefy euro i Unii Europejskiej w całości. Musiałyby to współwystępować ze stworzeniem trwałych i rygorystycznych konstytucyjnych zabezpieczeń przed ponownym popadnięciem tych krajów w politykę zaciągania długów. Przykładami mogą być regulacje tego rodzaju wprowadzone już m.in. w Niemczech i Polsce. W celu ograniczenia nadmiernych długów publicznych można by zastosować różne instrumenty. Jednym z nich jest cięcie długów polegające na tym, że wierzyciele – banki i osoby prywatne utracą część wierzytelności. Metoda ta jest łatwiejsza do zastosowania w przypadku gdy dane państwo jest zadłużone głównie u swoich obywateli. O wiele większych trudności należy się spodziewać w przypadku

²⁵ Spiegel Gespräch, *17 waren zu viele*, „Der Spiegel” nr 37, 2012, s. 107.

²⁶ Tamże, s. 107.

²⁷ Eucken Walter, *Grundsätze der Wirtschaftspolitik*, 7. Auflage, Mohr Siebeck, Tübingen 2004, s. 279.

²⁸ Steingart Gabor, *Entflechtet Euch*, „Der Spiegel” nr 16, 2013, s. 80.

wierzycieli zagranicznych. Interesującym pomysłem jest powołanie do życia europejskiego banku w którym zgromadzono by długi państw strefy euro spłacane przez organa Unii Europejskiej. Wymagałoby to zapewnienia im większych niż dotychczas wpływów podatkowych, np. z opodatkowania transakcji finansowych, podatku od wartości dodanej (VAT) itd. Idea ta nawiązuje do doświadczeń polityki pierwszego w historii ministra finansów Stanów Zjednoczonych Alexandra Hamiltona z ostatniej dekady XVIII wieku. Uratowała ona nowo powstałe w Ameryce Północnej państwo federalne przed rozpadem z powodu niewypłacalności niektórych stanów, jak np. Południowa Karolina oraz Massachusetts²⁹.

Dekoncentracja banków oraz oddłużenie państw członkowskich pomniejszonej do optymalnych rozmiarów strefy euro pozwoliłoby rozerwać istniejącą dotychczas wysoce destrukcyjną więź „wspólnego losu” pomiędzy polityką i instytucjami finansowymi. Państwa pozbawione długów i niemające z racji istnienia konstytucyjnych zabezpieczeń solidnej polityki finansowej możliwości ich zaciągania, uwolniłyby się od zależności od finansujących ich deficyty banków. Z kolei zdekoncentrowane, o wiele mniejsze niż obecnie, banki musiałyby brać pod uwagę to, że w obliczu ich bankructwa nie mogłyby już liczyć na pomoc państwa. Pieniądze podatników przestałyby być ich przysłowiową „ostatnią deską” ratunku. Hasło „*Too big to fail*” straciłoby ostatecznie swą moc wykonawczą. W tej nowej sytuacji organa władzy politycznej odzyskałyby możliwość suwerennego uprawiania polityki kształtowania ładu gospodarczego, także w odniesieniu do sfery monetarnej ich gospodarek, jak i strefy euro jako całości.

Zwolennicy neoklasycznej teorii ekonomii formułowali pod adresem Keynesa i keynesistów zarzut, że operują w swych rozważaniach abstrakcyjnymi agregatami niepozostającymi w żadnym związku z leżącymi u ich podstaw mikroekonomicznymi zachowaniami podmiotów gospodarczych. W odpowiedzi na to powstała związana przede wszystkim z nazwiskiem Paula A. Samuelsona neoklasyczna synteza, określana też inaczej mianem syntezy neoklasyczno-keynesowskiej. W stosunku do koncepcji spontanicznego ładu gospodarczego von Hayeka można z kolei sformułować zarzut zmierzający dokładnie w odwrotnym kierunku. Jego koncepcja spontanicznego kształtowania się ładu gospodarczego abstrahuje konsekwentnie od makroekonomicznych uwarunkowań tego procesu. W rzeczywistym życiu gospodarczym mogą one jednak wpływać na mikroekonomiczne zachowania podmiotów gospodarczych, ich przewidywalność oraz wzajemne zaufanie, czyli na Hayekowski ład działania. Dotyczy to zarówno rynkowych interakcji w skali poszczególnych gospodarek, jak i w skali międzynarodowej. Nie wchodząc w tym miejscu w szczegółowe rozważanie tego problemu, można wstępnie sformułować tezę, iż postulowane przekształcenie instytucjonalno-politycznego otoczenia funkcjonowania strefy euro sprzyjałoby także uzyskaniu wyższego stopnia uporządkowania interakcji rynkowych składających się na ład działania. W porównaniu do aktualnego sposobu funkcjonowania strefy euro, w tym szczególnie jej sfery monetarnej, oznaczałoby to uzyskanie na tym obszarze istotnego i ogólnie odczuwalnego postępu.

²⁹ Reimann Christian, *Zement für die Union*, „Der Spiegel” nr 8, 2013, s. 79.

Najważniejsze wydaje się jednak w związku z tym jeszcze coś innego. Przemiany polityczno-instytucjonalne oraz polepszenie funkcjonowania rynków w strefie euro i Unii Europejskiej jako całości sprzyjałyby poprawie nastawienia Europejczyków do wielkiej idei jedności europejskiej. Okazałoby się wtedy, że wspólna Europa wcale nie leży na łożu śmierci, a tym bardziej nie jest trupem, jak to głosili pełni rozpaczycy uczestnicy spotkania intelektualistów w styczniu 2013 w Paryżu. Z innego, zorganizowanego wcześniej za rządów prezydenta Nicolasa Sarkozy'ego paryskiego spotkania światowych intelektualistów, relacjonował ich opinie niemiecki socjolog Ulrich Beck. „Co właściwie oplotakują ci Europejczycy. Europa jest jedyną nadzieją, która pozostaje nam na tym świecie”. Komentując te opinie Beck stwierdził: „...Sytuacja w Europie jest aktualnie rzeczywiście niedobra, z wyjątkiem tego, gdy porównujemy ją z każdym innym kontynentem albo z każdym innym okresem historycznym”³⁰. Na możliwość rozwiązania aktualnych europejskich problemów wskazuje wiedeńsko-brytyjski filozof Karl Popper: „historia sama w sobie(...) nie ma ani celu ani też sensu. Ale my możemy się zdecydować zapewnić jej zarówno jedno, jak i drugie”³¹.

³⁰ www.faz.net/aktuell/feuilleton/debatten/europas-zukunft/ Mehr Willy Brandt wagen, 24.05.2013.

³¹ Karl R. Popper, *Die offene Gesellschaft und ihre Feinde*, J. C. B. Mohr (Paul Siebeck) Band 2, Tübingen 1992, s. 326-328.